

Opole dnia 10.06.2015 r.

## Narodowy Fundusz Zdrowia w Opolu

### Szanowny Panie Dyrektorze Narodowego Funduszu Zdrowia w Opolu!

Chcę poinformować, że ja i inni pacjenci onkologiczni jesteśmy pacjentami Ośrodka Medycznego Samarytanin.

Ośrodek oprócz profesjonalnej opieki, ulgi w bólu, godnym odchodzeniu zajmuje się przede wszystkim leczeniem onkologicznym, czego dowodem jestem ja.

W styczniu 2012 r. przebywając na szkoleniu w Niemczech w wieku 39 lat zachorowałam. Diagnoza- guz mózgu ASTROCYTOMA GII – szok i niedowierzanie.

Z kliniki Neurochirurgii w Ravensburgu zostałam skierowana na Oddział neurochirurgii WMC w Opolu, gdzie po dalszej diagnostyce stwierdzono brak możliwości radykalnego leczenia operacyjnego. Stan mojego zdrowia z dnia na dzień był gorszy, liczył się czas podjęcia leczenia.

Konsultant radioterapii w Opolu zdyskwalifikował mnie z radioterapii odmawiając kategorycznie leczenia! W Opolskim centrum Onkologii żaden lekarz nie udzielił mi pomocy, a nawet wsparcia! Słowa wypowiedziane przez jednego z lekarzy tej palcówki do dziś brzmią w moich uszach: „w tym przypadku tylko Hospicjum!” Byłam kolejnym numerem nadanym pacjentowi, którego szybko trzeba było się pozbyć, gdyż był niewygodny i nie pasował do ich schematów leczenia.

Dlaczego dzieli się pacjentów na tych, którzy zasługują na leczenie i na tych którym się tego odmawia skazując tym samym na śmierć?

Moi zrozpaczeni rodzice znaleźli pomoc u dr Judy, który 21 lutego 2012 r. w stanie bardzo ciężkim (słaby kontakt słowny, zaburzenie mowy, zaburzenia pamięci, niedowład prawej górnej i dolnej kończyny, brak pionizacji) przyjął mnie do Oddziału Medycyny Paliatywnej – ponieważ On jako jedyny lekarz nie odmawia pomocy i nie zabija w ludziach nadziei.

Dr Cezary Juda znalazł możliwość leczenia radio- chemioterapią i już w drugim dniu po przyjęciu przewiózł mnie karetką do Instytutu Onkologii w Gliwicach na pierwsze naświetlanie, które spowodowało zatrzymanie rozwoju choroby.

Po naświetlaniach szybko dr Juda podjął u mnie leczenie chemioterapią.

Profesjonalna opieka medyczna Pana dr Judy i całego personelu oraz zastosowane leczenie sprawiło, że guz się pomniejsza, a doskonała rehabilitacja fizjoterapeutów OM Samarytanin postawiła mnie dosłownie na nogi.

Jestem pod stałą opieką dr Judy i Zespołu Domowej Opieki Paliatywnej, z której jestem bardzo zadowolona. Mam stałą pomoc i opiekę lekarza i pielęgniarki, którzy z sercem wykonują swoją pracę. Jeśli potrzebuję pomocy częściej niż 2 razy w tygodniu to bez wahania mi jej udzielają.

Chciałam tym listem bardzo podziękować dr Judzie i całemu personelowi za każdą godzinę, dzień i rok mojego nowego zdrowego życia, a minęły już 3 lata od zachorowania. Uważam, że taki list jest najlepszą formą wdzięczności. Historia mojej choroby i wielu innych pacjentów dowodzi, że trzeba wspierać i pomagać takim ośrodkom, specjalistom onkologii i opieki paliatywnej aby nadal mogli leczyć chorych, których niestety lawinowo przybywa. Mam nadzieję, że w takie miejsce jak Ośrodek Medyczny Samarytanin będzie się inwestować, a Narodowy Fundusz Zdrowia w miarę możliwości będzie zwiększał kontrakty na świadczenia udzielane w tych miejscach.

Z poważaniem Aneta Oleśków

